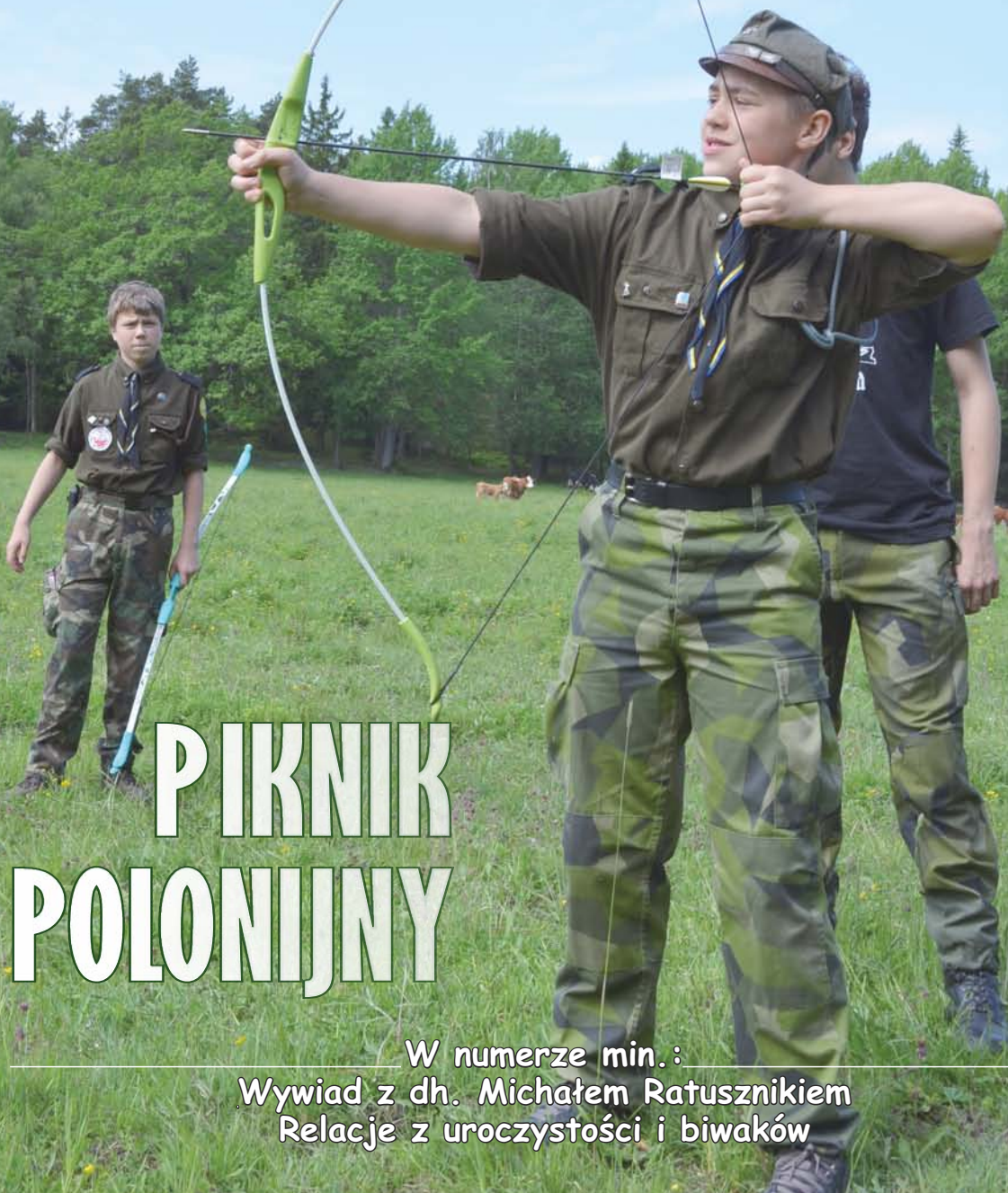




CZUWAJ!

gazetka NHP "LS-Kaszuby" w Szwecji (nr 10) listopad 2014



PIKNIK POLONIJNY

W numerze min.:

Wywiad z dh. Michałem Ratusznikiem
Relacje z uroczystości i biwaków

Drodzy Czytelnicy, Kochane Druhny i Druhowie!

Oddajemy do Waszych rąk kolejny numer naszej harcerskiej gazetki, w której znajdziecie relacje i wspomnienia z różnych wydarzeń, które były naszym udziałem. Pisząc te słowa mam w pamięci niedawne wakacje, wspólne wyjazdy i wiele chwil, które razem przeżywaliśmy w Hufcu, lecz to już li tylko wspomnienia, które żyją we mnie. Przyszł czas na powrót do obowiązków i organizowanie pracy w nowym roku harcerskim, a także przekazanie pałeczki przywództwa. Myślę, że czeka nas wiele wyzwań i pól służby, które trzeba będzie podjąć, bo harcerstwo to przecież nieustanne zapieranie się siebie i służba drugiemu człowiekowi.

Minęły właśnie dwa lata od momentu, kiedy stanąłem przed Wami w nowej roli: jako Komendant NHHP „LS-Kaszuby”. Nie ukrywam były to dla mnie ciężkie dwa lata godzenia pracy na różnych polach w Polskiej Misji Katolickiej oraz w Hufcu, ale jak sądzę przy Bożej pomocy i wsparciu wielu dobrych ludzi udało mi się nie zawieść - przynajmniej w jakiejś części - pokładanych we mnie nadziei.

Nadszedł właśnie ten czas, kiedy będziemy decydować o dalszych losach naszego Hufca, ponieważ kończy się kadencja władz „Kaszubów” w tym i moja - mam nadzieję, iż nowa komenda będzie ubogacała nas pracą metodyczną oraz służbą na rzecz drugiego człowieka. Liczę jednocześnie na pomoc i wsparcie Was wszystkich, które okażecie nowym władzom, ponieważ to nie są moje, lecz nasze wspólne „Kaszuby”.

Trzymacie w rękach dziesiąty numer naszego pisma, pierwszego po wakacjach. Znajdziecie w nim relacje, jak i informacje z bieżącego życia Hufca, odrobinę refleksji ze szczyptą humoru, ciekawostki. Ja osobiście polecam Wam wywiad z nowym członkiem kadry zuchowej Michałem Ratusznikiem, wspomnienia z Pikniku Polonijnego, relacje dh. Magdy z obozu, wspomnienia z naszych wyjazdów; za nami też biwak w Gneta.

Dlatego w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy byli pomocni w zorganizowaniu w.w. wydarzeń, a sposób szczególny akcji wyjazdowych, Pikniku oraz Obozu Letniego i Kolonii Zuchowej - bez Waszej pomocy i wsparcia te wydarzenia nie byłyby takie piękne i owocne; słowa podziękowań kieruję, również do sponsorów.

W najbliższym czasie czeka nas wiele wyzwań, jak i ważnych wydarzeń związanych z historią naszej Ojczyzny. Myślę tu o kolejnej rocznicy internowania polskich okrętów podwodnych w Mariefred, podczas II wojny światowej; to piękny czas, aby wspomnieć i oddać hołd tym co oddali życie za wolność naszą i waszą. Kolejnym pięknym oraz radosnym wydarzeniem będzie świętowanie 96-tej rocznicy odzyskania przez Polskę nie-



podległości. Jesień, a szczególnie listopad będą nas nastrajały do refleksji nad przemijaniem i kruchością ludzkiego życia. W te dni wspominajmy tych wszystkich, którzy już odeszli, a dzięki którym my dziś jesteśmy wolni i suwerenni.

Wszystkim składam - jeszcze raz - najpiękniejsze podziękowania za dwa lata naszej wspólnej pracy i ubogacania się, której efektem było dobre funkcjonowanie Hufca i wiele ciekawych wydarzeń, które wspólnie zorganizowaliśmy. Życzę jednocześnie, by rozpoczęty kolejny rok pracy skautowej zaowocował licznymi przyjaźniami, nowymi odkryciami, a także zdobyciem kolejnych stopni, sprawności harcerskich oraz gwiazdek zuchowych. Wszystkim zuchom, harcerzom, instruktorom, Kołu Przyjaciół naszego Hufca życzę zbliżenia się do drugiego człowieka i odkrycia Boga w pięknie otaczającego nas świata. Nowym władzom Hufca wiele sił i radości w pełnieniu służby. Do zobaczenia na harcerskim szlaku! Czuwaj!

Paweł Drążyk

Komendant dh Paweł Drążyk

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ

www.nhnp.se

Wywiad z dh. Michałem Ratusznikiem - nowym przybocznym Gromady Zuchowej

1. Jaka była druha opinia o harcerstwie zanim druha do nas wstąpił?

Harcerstwo zawsze było dla mnie obcym tematem. W wieku 10 lat - jeszcze w Polsce - chciałem wstąpić do harcerstwa, w którym mój dobry kolega regularnie uczestniczył. Lecz wyjazd do Szwecji i inne związane z tym sprawy spowodowały, że dopiero od roku zacząłem znów myśleć o tym na poważnie i postanowiłem spróbować.

2. Jak zaczęła się druha przygoda z harcerstwem i czy zawdzięcza druha ją komuś?

Pomysł z harcerstwem podsunęła mi pewna bliska bardzo mi osoba. Potrzebny był opiekun na zimowisku w Hassela w roku 2014. Postanowiłem spróbować i pojechałem. Podczas tego wyjazdu i pracy z zuchami oraz z kadrą, spodobała mi się rola druha i już na pierwszym biwaku po zimowisku pojawiłem się oficjalnie w pełnym umundurowaniu. Moje wstąpienie do harcerstwa zawdzięczam wielu znajomym, którzy już od kilku lat uczestniczą w wyjazdach na biwaki, zimowiska i obozy. Mam nadzieję, że moja obecność na wyjazdach i pomoc w pracy z zuchami będzie owocna i także przyjemna.

3. Większość z instruktorów zuchowych jest długoletnimi harcerzami. Trudno było się druhowi odnaleźć, jako osoba z zewnątrz zważając na druha nastoletni wiek?

Nie uważam, że wiek ma jakiegokolwiek znaczenie. W tym zadaniu wszystko zależy od podejścia i zaangażowania się oraz wymaga to wielkiej cierpliwości, zrozumienia i wytrwałości jak i bycia odpowiedzialnym, dojrzałym i stanowczym w pracy z młodymi zuchami. W moim przypadku wszystko potoczyło się bardzo szybko, kadra przyjęła mnie bardzo dobrze i teraz po czasie mogę powiedzieć, że jestem jednym z nich i współpraca z nimi jest bliska ideału, czego rezultaty wi-

dać na zajęciach podczas biwaków, obozów czy zimowisk.

4. Na czym polega druha praca i co w niej się najbardziej druhowi podoba?

Moja praca polega na zapewnienia zuchom bezpieczeństwa i dobrej zabawy. A jeśli już zabawa to przy tym uczenie się nowych niezbędnych rzeczy, które prowadzą do zdobywania nowych umiejętności i sprawności zuchowym, na których zuchom bardzo zależy. Bardzo podoba mi się to, że mogę wpłynąć na rozwój i plany związane z harcerstwem i zuchami. Taka praca daje dużą satysfakcję.

5. Czym dla druha jest harcerstwo? I czy harcerstwo, zwłaszcza dla zuchów, wiąże się tylko z zabawą?

Harcerstwo dla mnie jest zapomnieniem o codziennym życiu i problemach, staram się uczyć od innych i pomagać tym młodszym, którzy mogą brać przykład z nas instruktorów. Zuchowe harcowanie w dużej mierze wiąże się z zabawą, lecz z taką zabawą, która uczy i daje dużo do myślenia jak np. wyprawa do lasu, podczas której zuchy mają znaleźć ukryte punkty i rozwiązać znaną tam zagadkę lub wykonać określone zadanie. Nauczanie przez zabawę.

6. Jak został druha przywitany przez zuchy? Jak zareagowały na całkiem nowego instruktora?

Część zuchów znała mnie już wcześniej z majówek, w których uczestniczyłem. Wydaje mi się, że większość z nich była zadowolona i pozytywnie nastawiona na moje przybycie. Zuchy szybko się zaprzyjaźniły ze mną, jako nowym instruktorem oraz ja także się odnalazłem w tej dziedzinie. Ku mojemu zdziwieniu zuchenki obdarzyły mnie dużą sympatią i niektóre nawet się zakochały.

dh. Małgorzata Gawron

dh. Anita Leśniak





PIKNIK POLONIJNY

ORGANIZOWANY PRZEZ NHHP "LS-KASZUBY" W SZWECJI



7 czerwca 2014 w godzinach od 12.00 - 16.00, odbył się kolejny **Piknik Polonijny** z okazji Dnia Dziecka, na terenie stanic harcerskich na Järvafältet w Järfälla. Tym razem pogoda dopisała jeszcze lepiej niż w ubiegłym roku, w związku z czym i frekwencja była duża. Piknik odwiedziło ponad 400 osób.

W trakcie pikniku odbyły się występy muzyczne zuchów, harcerzy i harcerek z NHHP "LS-Kaszuby" oraz "Polskiego Ogniska Muzycznego", Szkoły Polskiej, Ogniska tanecznego oraz grupy teatralnej. Odbył się koncert hitów tanecznych przy których wszyscy bawili się wyśmienicie.

Miały miejsce różne gry i zabawy oraz konkursy dla dzieci, malowanie twarzy. Odbyły się również konkurencje dla dorosłych i młodzieży. W trakcie całego pikniku funkcjonował bufet harcerski, ciasta, grochówka, grill, wata cukrowa i napoje. Można było odwiedzić stoiska Szkoły Polskiej i Polferries. Atrakcji dopełniły loterie fantowe i licytacje. Gośćmi honorowymi byli Pan Ambasador RP w Sztokholmie Adam Hałaciński z Rodziną, P. Konsul RP Barbara Sośnicka i P. Prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji Maria Jolanta Olsson.





PIKNIK POLONIJNY

GALERIA ZDJĘĆ



OBÓZ HARCERSKI 2014

Tegoroczny temat przewodni to:
„KORZENIE POLSKOŚCI”

Podobnie jak w zeszłym roku, tak i w te wakacje przyszło nam udać się do miejscowości Biała na obóz harcerski oraz kolonie zuchową. Parę dni przed rozpoczęciem obozu, ekipa składająca się ze starszych harcerzy i harcerzek wybrała się na pionierkę. Harcerki współpracując bardzo się zaangażowały w budowę podoboju, by z dumą przywitać resztę drużyny. Mimo, że dni te były pełne pracy to i tak można je zaliczyć do jednych z najlepszych. Po dotarciu reszty 10 SDH, przejściu przez obrotowe drzwi bramy i zakwaterowaniu się, natychmiast ruszyliśmy z omówieniem programu obozu gdzie tematem przewodnim była: „Olimpiada Przetrwania”. Nareszcie można było zacząć obóz, a jakby inaczej go rozpocząć, jeśli nie wspólnym ogniskiem?

Podczas obozu nie zabrakło wyjazdów poza teren obozowiska. Cofnęliśmy się do czasów kultury łuczniczej i mieliśmy okazję zapoznać się z najstarszą osadą na ziemiach Polskich, mianowicie z Biskupinem. Po drodze zatrzymaliśmy się w Gnieźnie, by zwiedzić naszą pierwszą stolicę. Po dniu poświęconym głównie historii wróciliśmy zadowolone do ośrodka, by następnego dnia wyruszyć na sływ kajakowy rzeką Brdą. Harcerki dzielnie płynęły naprzód pomimo upału. Podczas pokonywania szlaku nie opuszczał nas dobry humor, a pod koniec sływu, większość dziewcząt wylądowała w wodzie.

Jednym z najmilej wspomnianych zajęć był tzw „Harcerski Masterchef”. Dla niewtajemniczonych, zajęcia te były inspirowane znanym programem kulinarnym. Harcerki w grupach miały za pomocą parunastu jednakowych składników przygotować jak najlepszy posiłek, nie tylko w smaku, ale i w wyglądzie!

Dziewczyny były bardzo kreatywne i zachwyciły jury swoimi zdolnościami, co przysporzyło trudności w przyznaniu pierwszego miejsca. Po ogłoszonym werdykcie, wygrana grupa zdobyła wielki, drewniany, podpisany tasak.

Doświadczony harcerz lub harcerka wie, że obozowe miłości są prawie nieuniknione. Na szczęście nie wszystkie kończą się porażką. Aby ułatwić zakochanym harcerzom, a szczególnie tym nieśmiałym, była okazja do wzięcia „ślubu obozowego”. Ceremonia odbyła się tradycyjnie przy ołtarzu, gdzie ksiądz pobłogosławił „małżonków” wręczających sobie samodzielnie wykonane obrączki. Ależ, jaka była radość, gdy po ogłoszeniu harcerza i harcerki mężem i żoną, harcerze z zaskoczenia porywali harcerki, wskazując z nimi do zimnej wody!

Jak to w harcerstwie zawsze bywa, odbyły się również ogniska z innymi drużynami, gdzie integrowaliśmy się poprzez wspólne zabawy oraz śpiew. Nie zabrakło też znanej harcerskiej gry: podchodów, w której harcerki wykazały się sprytem i wielkim zapałem. A skoro mowa o harcerskich obrzędowościach, to niektóre harcerki mogą się pochwalić zdobytymi sprawnościami i stopniami, które zostały im przyznane na głównym apelu po odbytym biegu harcerskim.

Podsumowując, wszyscy z uśmiechem wróciliśmy do domu po obozie pełnym wrażeń. Bez zastanowienia można go zaliczyć do udanych i z niecierpliwością czekamy na kolejny, który mamy nadzieję będzie równie fajny i obfitujący w moc harcerskich igraszek.

Czuwaj!

Anita Leśniak
Gosia Gawron



Kolonia Zuchowa 2014

Tegoroczna kolonia zuchowa, która odbyła się w Borach Tucholskich, w miejscowości Biała była wyjątkowo udana. Były wszelkie przyjemności, sprawności i wyprawy - w tym jedna do ukochanego, naszego Gdańska i nad morze wraz z kąpielą - a także wyprawa "w nieznaną". Była nauka pływania, gimnastyka, nauka śpiewu, szkołka teatralna - gdzie ćwiczyliśmy skecze na ognisko, nauka podstaw wiosłowania, nurkowanie, strzelanie z łuku jak i rajd rowerowy. Cały nasz program wypalił na przysłowiowe 102!!!

Dh Jan z dh. Magdą skoro świt budzili nasze pociechy i prowadzili gimnastykę poranną, a później przy akompaniamencie gitary naukę hymnu polskiego. Zuchy były strasznie przejęte, gdyż za chwilę miały zdawać na sprawność śpiewaka. Zwłaszcza Adaś, Kamil, Zuzia i Marlenka mieli wielkie ambicje śpiewacze. Jednym słowem próżnować nie było można.

Dh. Karolina z dh. Michałem przygotowali plan bajkowy: „Skrzynie skarbów” oraz „Zagadki Króla Juliana” i konsekwentnie realizowali go z naszymi zuchami. Było oczywiście przyrzeczenie zuchowe, zuchy zdobywały sprawności i gwiazdki zuchowe objęte naszym programem. Uwieńczeniem kolonii zuchowej był bal przebiezańców.

Dh. Joanna przybyła do nas w drugiej połowie kolonii zuchowej i z nową energią wspólnie z naszą młodą kadrami prowadziła zajęcia w terenie.

Nasi panowie ratownicy z Hubertem na czele służyli swoimi doświadczeniami na kajaku, łodzi wiosłowej, rowerze wodnym oraz podczas kąpieli. Razu pewnego nasze zuchy Adam, „Cyprus”, Kamil i zuchotka Adelcia wypłynęły z instruktorem na jezioro. Nagle zerwał się wiatr i te same wiosła, które przy flaucie doskonale spełniały swoje zadanie, w mini-sztormie odmówiły posłuszeństwa. Dwaj nasi dzielni ratownicy wyruszyli przestraszonym zuchom na ratunek. Akcja zakończyła się happy endem, bo wszyscy powrócili cali i szczęśliwi, a co najważniejsze zdążyli na pyszny obiad, rosółek z makaronem i doskonale kotleciki.

Innym razem wybraliśmy się z „Doktor Lucy”, harcerskim samochodem do nadleśnictwa na jazdę konną. Dh Arek otrzymał suchy prowiant dla nas, jak i kiełbaski, które zuchy, i zuchenki upiekli nad ogniskiem. Mimo przelotnego deszczyku jazda konna się udała, a w drodze powrotnej mieliśmy kolejną przygodę. Przydrożny piesek nie chciał się od nas odłączyć i gdy już wszystkie dzieci były szczelnie upchane na pace, czyli w harcerskim aucie, jeden Adaś zauważył, iż nasz przydrożny przyjaciel, czworonóg pędzi za nami kolejny kilometr. Dr Lucy była zmuszona zatrzymać się i pieska przysgarbiliśmy. W bazie naszego obozu zawrzało od sprzecznych decyzji w sprawie tylko i wyłącznie pieseczka. Książ, komendant dh Paweł, mimo błagań ze strony zuchenek o zgodę na pozostawienie pieska - nie dawał za wygraną i mówił - nie. Przepis w ośrodku był jednoznaczny: zakaz wpuszczania czworonogów!

Dr Lucy z dh. Magdą W. postanowiły wygrać sprawę i zawiozły pieska na szczepienia do weterynarza. Po wstępnych poszukiwaniach okazało się, iż jeden weterynarz zmarł, lecz na szczęście drugi w okolicy żył i przyjął wspólnie zebrane pieniądze na psie zastrzyki i udało się. Nasze „oczko” - ochrzczone na „Elfika” piesek dostał zgodę od władz naczelnych na pobyt u nas. Wracając do naszych dzieci - zuchów. Nauczyły się one podstaw anglezowania, czyli sposobu poruszania się podczas jazdy konnej. Z całą pewnością i zuch Cyprus, jak i koledzy z jego pokoju nie narzekali na nudę. Wyjazd do „Miasteczka Kowbojów” był oddzielną atrakcją. Zuchy zostały zaproszone na występ Lucky Lucka, niewątpliwie najdzielniejszego w historii Dzikiego Zachodu kowboja. Gra dorosłych aktorów i popisy konne, które obejrzeni podczas wycieczki były inspiracją dla zuchów w przygotowywanych przez nich skeczach przy ognisku.

W telegraficznym skrócie: wszyscy wrócili do domu cali i szczęśliwi.

Żwirek i Muchomorek (Magda Saber)





Obóz i kolonia letnia 2014 GALERIA ZDJĘĆ



Sierpniowy biwak w Gnesta



Oj, to był bardzo pracowity - pierwszy biwak po wakacjach. Harcerze zgłębiali tajniki terenoznawstwa, wyruszyli na wędrowkę w poszukiwaniu „zaginionego Grala”, a także musieli wykonać wiele pracy nad obywatelnością drużyny w związku z nowym podziałem na zastępy. Harcerki, natomiast miały bardzo ambitny plan nt. "Olimpiady przetrwania". Nie zabrakło, również wspólnych zajęć pionu harcerskiego. Zajęcia przeprowadzone w terenie i sali kominkowej ośrodka w Gnesta spotkały się z dużym zainteresowaniem i zaangażowaniem młodzieży. Zuchy z kolei, wspomagane również przez harcerzy, dużą część czasu spędziły podczas zajęć na świeżym powietrzu. Podzielone na grupy, zbudowały w lesie szałas, rozpały mini ogniska i ugotowały (a właściwie grillowały) jajka na twardo.



Rywalizowały też dzielnie w zawodach sportowych a podczas zajęć plastycznych wykonały barwne kompozycje z kolorowych, jesiennych liści.

Niezmordowana kadra wprowadzała młodych ludzi w arkany sztuki bycia dobrym zuchem. Mamy nadzieję, że efekty tej pracy będzie można zobaczyć w najbliższych latach w postaci wielu bohaterów w naszym Hufcu.

Mogło się to udać dzięki jesiennej, słonecznej i ciepłej pogodzie. Tradycyjnie w sobotę uczestniczyliśmy we Mszy św.. Po zapadnięciu zmroku harcerki i zuchy wspólnie zasiedli przy harcerskim ognisku. Były piosenki, skecze i pąsy i jak zwykle na ognisku niepowtarzalna atmosfera. Byli też goście - rodzice nowych zuchów, niektórzy ze łzą w oku wspominali swoje młodzieńcze lata w harcerskim mundurze. Szkoda tylko, że nie było harcerzy - ciągle zajętych poszukiwaniem „zaginionego Grala”.

Niedzielnny poranek zakończył nasze biwakowanie.

Pobudka, mycie, pakowanie, śniadanie, sprzątanie - standardowe punkty programu na zakończenie biwaku. Apel, raport, odczytanie rozkazów - zmęczeni, ale uśmiechnięci odśpiewaliśmy „Nasz Hymn” i z prowiantem na drogę i przy ciężkich plecakami na grzbiecie ruszyliśmy w stronę stacji w Gnesta.

Pendel jak zwykle odjeżdża o 12:40.....



Czy warto być harcerzem w dzisiejszych czasach?

Potocznie harcerstwo postrzegane jest jako obozy, biwaki, mundury, dyscyplina, gry, zabawy, jako sposób na spędzenie wolnego czasu - lepszy od innych (mawiają niektórzy).

Skauting (w polskim języku - harcerstwo) jest pewnym sposobem wychowania, a raczej samowychowania człowieka. Jest pewną propozycją życia, alternatywną wobec innych. Jest drogą radosnej przygody wśród prawdziwych przyjaciół. Przygoda ta prowadzi młodego człowieka ku pełni dojrzałości, bogatej i głębokiej, jest szansą na osiągnięcie szczęścia w życiu teraz i w przyszłości.

Skauting niewątpliwie posiada swoją mentalność, swój sposób pojmowania życia człowieka, osobowości

ludzkiej, swoją dynamikę życia. Posiada również swoją duchowość.

Potocznie harcerstwo postrzegane jest jako obozy, biwaki, mundury, dyscyplina, gry, zabawy, jako sposób na spędzenie wolnego czasu - lepszy od innych (mawiają niektórzy). Takie rozumienie harcerstwa możemy porównać do reklamy, do oglądania opakowania. Prawdą jest, że niektórzy na tym poprzestają, i ci nigdy nie rozumieją harcerstwa, bo nigdy go nie rozpakują, nie zasmakują.

Czym zatem jest prawdziwy skauting? W czym tkwi istota jego powodzenia na całym świecie od ponad 100 lat? Odpowiedź na to pytanie spróbujmy odnaleźć w sławnym "testamencie" twórcy skautingu, Roberta

Baden-Powella, który chce przekazać młodemu człowiekowi pewną propozycję drogi życiowej. Baden-Powell pod koniec swego życia powiedział, że jest szczęśliwy i dlatego chce pomóc zrozumieć, że prawdziwy skauting to sposób realizacji swego życia "przez bycie szczęśliwym i radowanie się życiem". Nie jest to żaden banał czy egoizm - jak można by powiedzieć w czasach dzisiejszych - ale rodzi się przekonanie, że "prawdziwy sposób bycia szczęśliwym jest także przekazaniem tego szczęścia innym".

Właśnie z umysłu i serca Baden-Powella wychodzi propozycja skierowana do skauta, aby realizować dobrze określony ideał życiowy, jako służbę na trzech płaszczyznach: Bogu, swojej Ojczyźnie i bliźniemu, zwłaszcza

czego potrzebującemu. Wielu uważa, że to na czasy konsumizmu i reklamy anachronizm. Ci z pewnością nigdy nie będą szczęśliwi jako harcerze, a śmiem twierdzić, że i również jako ludzie.

Nie trzeba więc nikogo myślącego przekonywać, że dla nas chrześcijan prawdziwy skauting to także pewien styl życia wiara, która domaga się od nas świadectwa zarówno w słowach, jak i w czynach. Korzenie skautingu tkwią bowiem w Ewangelii.

Shczęśliwy ten, kto znalazł się w prawdziwej drużynie harcerzy czy harcerek. A i mądry ten, kto takiej poszukuje.

(starszy już harcerz)

HARCERZEM WARTO BYĆ

Był czas, gdy do Harcerstwa należała prawie cała polska młodzież. Dziś młodzi Polacy mają znacznie więcej możliwości spożytkowania własnej aktywności twórczej i harcerstwo jako forma społecznego działania jest mniej popularne.

W harcerstwie przeżywamy szkołę życia

Uczestnicząc w zbiórkach, biwakach i oczywiście obozach ucząc się rozpalać ognisko, rozbijać namiot, czy uczestnicząc w grach terenowych zdobywamy bezcenne umiejętności, które procentują w naszym życiu. Uczymy się zaradności i samodzielności. Odpowiedzialności za powierzone zadanie, pracy w grupie, jej przewodzenia i wspólnego osiągnięcia celów. Uczymy się wyznaczania celów, planowania i ewaluowania zadań. Wyciągania wniosków i uczenia się na swoich błędach.

Jak to naprawdę wygląda

W pierwszym okresie działania w drużynie harcerskiej wszystko będzie dla dziecka nowe i nieznanne. Dziecko będzie przeżywać ważne chwile: będzie jeździć na biwaki (które odbywają się w weekendy), złoży obietnicę zucha lub przyrzeczenie harcerskie, pojedzie na pierwsze zimowisko, obóz, będzie chciało mieć swój pierwszy mundur. Daty, miejsca i godziny zbiórek i wyjazdów są znane z wyprzedzeniem i zawsze można zapytać o nie drużynowego. Niestety nie zawsze harcerska aktywność jest równie intensywna i bardzo regularna. Ze względu na swoją różnorodność - trudno

ubrać ją w konkretne ramy czasowe. Zawsze ukoronowaniem harcerskiej pracy w ciągu roku szkolnego jest udział w obozie letnim. Z czasem nastolatek angażuje się również w organizowanie harcerskiej pracy dla młodszych harcerzy. Często, około 17-18 roku życia zostaje instruktorem.

Zuchy to dzieci z klasy 1 – 3 szkoły podstawowej

Harcerze chodzą do klas 4 – 9 szkoły podstawowej

Harcerze starsi to 3 lata w szkole gimnazjalnej

Wędrownicy to młodzież w wieku 17+

Co naszym dzieciom daje Harcerstwo

Całość harcerskich oddziaływań skierowana jest na wszechstronny rozwój intelektualny, fizyczny, emocjonalny, społeczny oraz duchowy. Niewątpliwie Hufiec wspomaga rodzinę w oddziaływaniach wychowawczych. Harcerstwo narodziło się ze skautingu, a idea założyciela skautingu Roberta Baden - Powell'a było to, żeby młodych ludzi wyrwać z miast, na łono przyrody, a przy okazji wpoić im jakieś wartości, które będą wyznaczały ich drogę.

W dzisiejszych czasach takie założenia są bardzo potrzebne. Dzieci i młodzież, zdecydowanie spędzają za dużo czasu w domach, przy komputerach, więc harcerstwo może być dla nich pożytecznym spędzaniem wolnego czasu.

/rodzic, członek KPH, NHHP „LS-Kaszuby”

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

1 listopada kościół katolicki obchodzi uroczystość Wszystkich Świętych. Dzień ten kojarzy nam się z cmentarzem, zniczami, wiązanekami i grobami naszych najbliższych. Jak co roku z okazji obchodu Święta Zmarłych harcerze z „LS-Kaszuby” spotkali się na cmentarzu w Solnej aby wspólnie z przedstawicielami polskich władz, księżmi z Polskiej Misji Katolickiej aby modlić się w intencji wszystkich tych którzy nas opuścili. Nie zabrakło również przedstawicieli różnych



organizacji polonijnych oraz licznie zgromadzonych rodzin ludzi, których nie ma już wśród nas i spoczęli na tutejszym cmentarzu. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11.00 w kaplicy katolickiej. Podczas modlitwy wspominaliśmy tych, których już nie ma. Po mszy świętej wszyscy udali się przed krzyż gdzie zostały złożone kwiaty, zapalone znicze i była kontynuowana msza święta. Po zakończeniu wspólnych modlitw wszyscy rozeszli się do swoich bliskich aby zapalić im symboliczne światełko-płomyk nadziei. W tym dniu nikt nie był sam, pamiętaliśmy o wszystkich.



Zuchenki i zuchy , harcerki, harcerze i TY, który się wahasz, czy wstąpić do harcerstwa!

Zapraszamy wszystkie dzieci, które rozpoczęły 2.klasę szkoły podstawowej do zapisania się w nasze szeregi, do najmłodszej grupy – gromady zuchów. Starsze dzieci i młodzież zachęcamy do wstąpienia w szeregi harcerzy.

Poznacie prawdziwy smak harcerskiego życia. Może będzie to dla Was początek przygody w NHP „LS-Kaszuby”!
Zbiórki biwakowe - raz w miesiącu, w czasie weekendu..
Zapraszamy, dotychczas do nas!

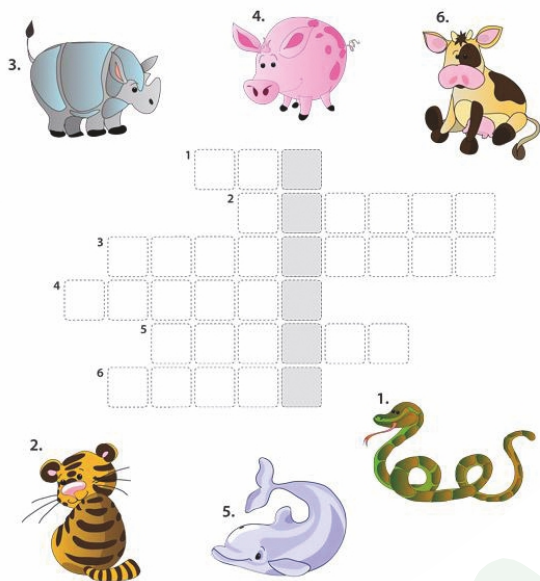
Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej: www.nhnp.se

E-mail: info@nhnp.se



Łamigłówki dla młodszych...

Wpisz do diagramu poziomo nazwy zwierząt widocznych na obrazkach i odczytaj pionowo rozwiązanie.



ŚPIEWNIK

NAD GNIEZNEM

Nad Gnieznem zapada już zmrok a d
 Cień warty w oddali się snuje E a
 Znużeni rycerze zapadli w sen a d
 Snu Polan sam książę pilnuje E a

Czuwaj, czuwaj, czuwaj, czuwaj, czuj! a d G C
Bitwa już, bitwa już a d
Wojowie idą w bój. E a

Wódz Polan dzielny i śmiały
 Nie darmo Chrobrym go zwą
 Zjednoczył Polan pod jednym berłem
 Z drużyną pilnuje ich swą

Czuwaj, czuwaj, czuwaj, czuwaj, czuj...

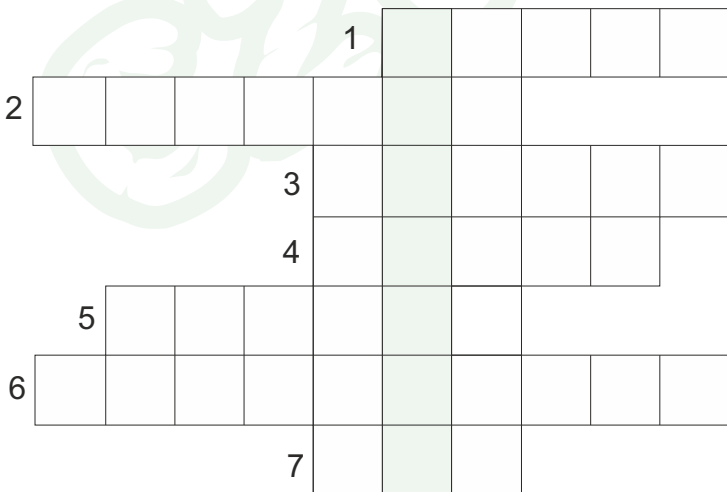
Odwieczni Polaków wrogowie
 Pokornie schylili swe głowy
 Bo książę i jego dzielna drużyna
 Są zawsze do boju gotowi

Czuwaj, czuwaj, czuwaj, czuwaj, czuj...



Krzyżówka dla najmłodszych

Rozwiąż hasła, a dowiesz się o czym marzą podróżnicy



1. Możesz namalować go lub oglądać z okna
2. Najmniejsza, wąska rzeczka to...
3. Z czworonożnym przyjacielem idziesz do parku na ...
4. Wytyczona droga, szlak turystyczny
5. przyrząd podobny do zegara, wskazuje kierunek
6. Stoi przy drodze, wskazuje kierunek
7. ulubione miejsce grzybiarzy



REDAKCJA GAZETKI NHHP „LS-KASZUBY” W SZWECJI - „CZUWAJ!”

Dł Paweł Drążyk
 Kontakt z redakcją: infoczuwaj@gmail.com

Layout i skład: Maciej Klich
 Zdjęcia: Archiwum Hufca

